



CZY MISJA PREZESA NBP DA SIĘ POGODZIĆ Z DZIAŁALNOŚCIĄ POLITYCZNĄ?

# Kampania nie służy inflacji

Udział prezes NBP Hannu Gronkiewicz-Waltz w kampanii prezydenckiej daje przeciwnikom argumenty na potwierdzenie tezy o upolitycznieniu banku centralnego.

PAWEŁ DOBROWOLSKI

Skuteczne oprowadanie inflacji zależy w dużej mierze od wiarygodności banku centralnego jako bezstronnego strażnika krajowego pieniądza. Jeśli bank centralny znajduje się pod wpływami polityków, to może być wykorzystany w celu spowodowania krótkotrwałego wzrostu gospodarczego, lub recesji, w dogodnym dla siebie terminie, np. na kilka miesięcy przed wyborami. W dłuższym okresie takie postępowanie przyniesie koszty w postaci niestabilności gospodarki, wyższej inflacji oraz wyższych kosztów jej zmniejszania.

Zjawisko to nie jest wymysłem li tylko teoretycznym. Znałe jest bowiem z praktyki jako *political business cycle* (ang. political business cycle) i jest dobrze udokumentowane od co najmniej 20 lat.

Banki centralne, wolne od manipulacji polityków, np. niemiecki

również i w Polsce rośnie niezależność banku centralnego.

Bundesbank, czy szwajcarski Schweizerische Nationalbank, o wiele lepiej wywiązuje się z zadania utrzymania stabilności pieniądza. W związku z tym od kilku lat utrzymuje się tendencja udzielania bankom centralnym autonomii w realizowaniu ściśle określonego celu – utrzymania stabilności pieniądza krajowego. Autonomia od bieżących potrzeb polityków wpływa dyscyplinując na bank centralny. W systemie gdzie i rząd i bank centralny zajmują się polityką monetarną, odpowiedzialność za jej niepowodzenia jest rozmyta. W razie powrotu inflacji nie ma winnych, a więc i strach przed takim rozwojem wypadków jest mniejszy.

W ostatnim okresie autonomię nadano bankom centralnym m.in. w Chile, Francji i Nowej Zelandii. Prowadzone są prace nad wprowadzeniem takich rozwiązań w Wielkiej Brytanii. Taki sam kierunek wytyczyły postanowienia Unii Europejskiej. Od kilku lat

to niechętnie stwierdzanie jest inprenowane jako dążenie do przeciwdziałania inflacji. Stało się tak w dużej mierze dzięki dotychczasowej działalności pani prezes Hannu Gronkiewicz. Jest to poważny sukces, ponieważ polityka pieniężna Narodowego Banku Polskiego jest co najmniej deklarowana przez parlament. Ma on zatem wpływ między innymi na stopy procentowe i poziom kredytu pieniądza w gospodarce. Te zasługi pani prezes NBP zostały jednak przestłonięte przez jej udział w kampanii prezydenckiej.

Skuteczność banku centralnego jest budowana na fundamencie prawnie zagwarantowanej niezależności politycznej i jasnej odpowiedzialności za poziom inflacji. W praktyce takie podstawy prawne służą do zbudowania autorytetu moralnego i osiągnięcia zaufania wszystkich aktorów sceny politycznej.

Wysoki autorytet moralny i bezstronność NBP jest konieczna

dla skutecznej polityki monetarnej. Aby zapewnić stabilny długoterminowy rozwój gospodarczy bank centralny musi często podejmować działania, które są sprzeczne z oczekiwaniami rządzących polityków. Gdy oczekują oni wzrostu podaży pieniądza, by zapewnić pozytywną koniunkturę (np. w przeddzień wyborów), bank centralny, kierując się interesem narodowym, musi zmniejszać podaż pieniądza.

Aby móc oprzeć się żądaniom najbardziej wpływowym ludzi i organizacji w Polsce, NBP musi być zdolny do uzyskania jak najszerszego poparcia w społeczeństwie i jego warstwach rządzących. Mając przeciw sobie krótkowzroczne interesy wielu parlamentarzystów i polityków NBP może im się oprzeć tylko jeśli będzie dysponował niepodważalnym autorytetem moralnym. Taki autorytet można uzyskać tylko przez długoletnie praktyczne wykazywanie swojej bezstronności i kierowanie się w swych poczynaniach jedynie długoterminowym interesem narodowym.

Takiemu wizerunkowi NBP nie sprzyja zaangażowanie się jego szefowej w kampanię prezydencką. Bank centralny przestanie

być postrzegany jako instytucja mająca za cel naczelny stabilność polskiej gospodarki a zaczęte być postrzegany na równi z rządem i parlamentem jako instytucja w dużym stopniu kierująca się krótkoterminowym interesem politycznym jej szefostwa. Taki publiczny image NBP utrudni zarówno zmniejszenie wysokości inflacji (na poziomie 30% rocznie!) jak i też uzyskanie niezależności politycznej przez NBP.

Danie ministrowi finansów z jakiegokolwiek partii możliwości podważania polityki NBP argumentami o politycznej stronności banku będzie zgubne dla budowania koalicji popierającej stabilizującą politykę NBP. Jeśli bank centralny będzie postrzegany jako stronnicy, politycy nie zgodzą się na zwiększenie jego niezależności. Jest to o tyle ważne iż niezależność NBP od nacisków czynników politycznych jest jedyną szansą oprowadania inflacji.

Bez szerokiego poparcia, umożliwiającego oparcie się krótkoterminowym interesom partii rządzących, skuteczna polityka monetarna jest mało prawdopodobna. Dlatego konieczne jest aby Hanna Gronkiewicz-Waltz albo zaprzestała działalności na korzyść jednej z opcji politycznych albo też zrezygnowała z funkcji prezesa Narodowego Banku Polskiego. Jest to konieczne albo w imię straży interesu narodowego, roztępienia jako stabilności waluty krajowej, może stać tylko osoba politycznie bezstronna.